

# PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna”).

### Ceny prenumeraty:

Abonament miesięczny we Lwowie za dwa wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerczy.

### Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.  
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „  
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h  
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobnie ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 645.

Lwów, środa 24. kwietnia 1912.

Rok II.

## Turcyja nie zrzeknie się Trypolisu. Kłeska chrześcijańsko-społecznych. — Ustawy wojskowe w komisji.

### Izba posłów.

Sprawa obstrukcyi chorwackiej w Izbie posłów nie jest jeszcze wyjaśniona, zdaje się jednak, że sami ochotnicy nie biorą jej zbyt serjo, skoro wczorajsze przemówienie p. Dulibicza trwało tylko godzinę.

Umiarkująco wpływa na te zapędy grupa p. Sustersica, który całkiem jasno się oświadczył przeciw niepotrzebnej demonstracyi, któraby tylko mogła zepsuć wrażenie znanego oświadczenia premiera i wszystkich stronnictw. Jeśli zapatrywanie to weźmie górę u Dalmatów, obstrukcyja ich będzie nikłą efemerydka, do której istotnie nicma po tej stronie Litawy powodów merytorycznych.

Izba skończyła wczoraj debatę nad pragmatyką służbową dla urzędników, dziś przemówią już tylko mowcy generalni, ze strony polskiej jako mowca „pro”, znakomity znawca tych spraw i ich wytrwały szermierz p. German.

(68 posiedzenie XXIII sesyi z 23 kwietnia).

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu obrad nad przedłożeniem

#### o pragmatyce służbowej

przemawiał wczoraj po p. Dulibic'u p. Forstner (soc.) i Kemetter (chr. sp.), który oświadczył się za zatrzymaniem wolności koalicyjnej urzędników, poczem krytykował pragmatykę służbową dla nauczycieli szkół średnich.

Po przemówieniu p. Lukavsky'ego dyskusyę ukończono i wybrano mówców generalnych p. Germana „pro”, a p. Stejskała „contra”.

Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad

#### wnioskiem naglącym

w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego. P. Friedmann uzasadniał swój wniosek, poczem obrady przerwano.

#### „Wszehmocny panie prezydencie!”

P. Biankini w zapytaniu do prezydenta protestuje przeciw szybkiemu zakończeniu dyskusyi nad pragmatyką służbową przez co ograniczono wolność słowa wielu posłów dalmackich. Posłowie ci nie robią obstrukcyi, mimo to przy każdej sposobności protestować muszą przeciw rządowi absolutnym w Chorwacyi.

Prezydent umawia, że o ukrócaniu wolności słowa niema mowy; z posłów dalmackich przemawiał w sprawie pragmatyki p. Dulibicz. Jest to niemożliwe, aby do każdej sprawy

zabierali głos posłowie z 27 stronnictw, istniejących w Izbie.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następane dziś.

### O uniwersytet ruski.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie uniwersytetu ruskiego przyjeżdża dziś do Wiednia rektor Finkel z kilku profesorami na naradę z komisją parlamentarną Koła polskiego. W czwartek wieczorem obradować będzie nad tą sprawą pełne Koło polskie, przedtem odbędą się posiedzenia poszczególnych grup.

Grupa demokratyczna zbierze się dziś o 2 pop.

### Ustawa wojskowa w komisji.

#### Expose hr. Stürgkha.

Wiedeń. (TBK.) Po posiedzeniu Izby posłów odbyło się posiedzenie komisji wojskowej, na którym rozpoczęto obrady nad ustawą wojskową.

Wniosek p. Habermanna o usunięcie tej sprawy z porządku dziennego, oraz wzywający rząd do wprowadzenia systemu milicyi odrzucono 30 głosami przeciw 11, tak samo odrzucono 29 głosami przeciw 19 wniosek p. Daszyńskiego, aby ze względu na sytuację polityczną odroczone obrady nad tą sprawą na czas po zebraniu delegacyi wspólnych.

Prezydent gabinetu hr. Stürgkh podnosi konieczność powiększenia kontyngentu rekruta i wskazuje na przykład państwa niemieckiego, gdzie od roku 1899 stan prezencyjny podwyższono o blisko 170.000 ludzi; przy ludności około 60 milionów roczny kontyngent rekruta wynosi tam 285.000 ludzi. Ale państwo niemieckie nie zadowolęła się jeszcze tym stanem, którego u nas się nie osiągnie nawet po przeprowadzeniu reformy wojskowej.

Omawiając szczegóły reformy hr. Stürgkh wskazuje na to, że w związku z ustawą idzie reforma wojskowej procedury karnej, co oddawna już jest żądaniem parlamentu. Prosi o szybkie załatwienie ustawy wojskowej. Wskazuje na techniczno-polityczne trudności na jakie ustawa ta natrafiła na Węgrzech. Obecnie, zdaje się, że sytuacja na Węgrzech wyjaśniła się wskutek rozwiązania przesilenia, a stąd wpływa konieczność przyspieszenia obrad w parlamencie austriackim.

Ustawa wojskowa zawiera zarządzenia na czas dłuższy, reguluje sprawę na szereg lat. Mowca nie może przytoczyć momentu z praktyki

zagranicznej, któryby nam zagrażał. Sytuacja zagraniczna — co stwierdzam z zadowoleniem — nie daje żadnych oznak, jakoby nasze stanowisko pokojowe było zagrożone i miała powstać sytuacja, w której musielibyśmy zrobić użytek z naszej, wzmocnionej siły zbrojnej. Mimo to nie należy zapominać, że w rozmaitych punktach kuli ziemskiej nagromadził się materiał palny i że właśnie wojenne zaangażowania się, w jakich niektóre państwa się znajdują, są jasnym dowodem, że także interesy czysto gospodarcze mogą wymagać w danych warunkach odpowiedniej siły zbrojnej. Nie chcę malować czarnych obrazów i, dzięki Bogu, nie mam powodu do tego, ale właśnie myśl pokoju, która w tej komisji posiada tak wielu przekonanych zwolenników, myśl, że pokojowy rozwój narodów nie powinien być zewnątrz zakłócony, może będzie impulsem do zwrócenia pełnej uwagi na konieczność rozwoju siły zbrojnej, abyśmy byli gotowi do ewentualnej obrony interesów państwa. W tym duchu prosi o szybkie załatwienie ustawy wojskowej.

Przemawiali następnie pp. Smeral, Žitnik i Haller, poczem posiedzenie zamknięto. Następane dziś.

### O włoski wydział prawny.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę generalną nad przedłożeniem rządowem o fakultecie włoskim. Posłowie niemieccy: Erler, Wolf i Malik oświadczyli się przeciw fakultetowi i zarzucali Włochom austriackim, że z nadto entuzyazmują się wojną w Trypolitanii. Oświadczyli się także przeciw temu, aby Wiedeń był siedzibą fakultetu włoskiego. Pp. Masaryk i Choc oświadczyli się za fakultetem włoskim, jako za sprawą czysto kulturalną. Tak samo p. Nemeš. Na tem obrady przerwano. Następane posiedzenie dziś.

### Delegacye zwołane.

Wiedeń. (TBK.) Posiedzenie delegacyi austriackiej odbędzie się we wtorek 30 b. m. o godz. wpół do 4-tej po poł.

### Ustąpienie marszałka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się korespondent „Gaz. Por.” dowiaduje, Koło polskie oraz wszystkie kluby sejmowe mają zamiar przedsięwziąć jeszcze jedną próbę, by marszałka hr. Badeniego odwieść od zamiaru ustąpienia.

## Na Węgrzech znów źle...

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Powszechnie oceniają sytuację ostatnich dni jako wiele gorszą. W rokowaniach Lukacsa z opozycją piętrzą się trudności, Justhowcy wręcz oświadczyli, że propozycje premiera nie mogą nawet tworzyć podstawy do rokowań. Lukacs miał powiedzieć, że gdyby rokowania nie dały dobrego wyniku, wróci do projektu prowizoryum wojskowego, na co Justhowcy oświadczyli, że zaczną znów obstrukcję...

**Wiedeń.** (TBK.) Zaprzysiężenie nowego gabinetu węgierskiego przez cesarza odbędzie się w sobotę.

## Nowy pogrom chrześcijańsko-społecznych.

### 4 mandaty na 21. — Pewna klęska przy ściślejszych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Przebieg wczorajszych wyborów do rady m. z IV ciała wyborczego (kurya powszechna) przypomina bardzo żywo pierwszy dzień wyborów parlamentarnych w czerwcu z. r. Chrześcijańsko-społeczni „panowie ratusza“ ponieśli dotkliwą klęskę, albowiem na 21 mandatów zdołali zdobyć zaledwie 4. Mianowicie wybrano 4 chrześc. społ. i 6 socjalistów. Do wyborów ściślejszych staje 8 chrz. sp. z 8 socjalistami i 3 chrześc. społ. z 3 liberałami. Dotychczas w tej kuryi 14 mandatów mieli chrz. społeczni a 7 socjaliści. Między innymi staje do ściślejszego wyboru nawet tak popularny Bieloohlavek z kandydatem wolnoniślnym. Drugi popularny przywódca robotników chrześc. społ. Kunschak padł pobity przez socjalistę.

Wybory ściślejsze są prawie że stracone dla chrześcijańsko-społecznych, tak, że oprócz tych 4 mandatów z tej kuryi nie zdobędą żadnego więcej. Gdy się nadto zważy, że „większości“ głosów w tych 4 zwycięskich okręgach wynoszą po kilka głosów — pojmie się, że tamtegoroczna klęska panów Wiednia nie była przypadkiem, ale objawem nastroju wśród szerokich mas ludności, równającym się zupełnie bankructwu partyi.

Naturalnie, że o składzie miejskiej reprezentacji rozstrzygną dalsze kurye, nie ulega jednak już dziś żadnej wątpliwości, że chrześc.-społeczni nie zdobędą już w radzie kwalifikowanej większości, która dotychczas była ostoją ich bezwzględnej panowania.

Wybory na ogół odbyły się spokojnie, tylko w jednym z lokali wyborczych aresztowano kooperatora, sługę kościelnego i urzędnika magistratu za nadużycia wyborcze.

Charakterystyczne jest, że czescy separatyści skupili na swych kandydatach 12.000 głosów i zmusili przez to 3 oficjalnych kandydatów do wyborów ściślejszych.

## A więc dalsza wojna!

### Odpowiedź Turcyi.

**Konstantynopol.** (TBK.) Ambasadorowie mocarstw otrzymali od Porty odpowiedź na ich krok w sprawie rokowań pokojowych.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Jak słyhać, Turcyja w odpowiedzi na krok mocarstw wylicza wszystkie kroki Włoch od początku wojny, które sprzeciwiają się traktatom międzynarodowym, poczem oświadcza, że nie zrzeknie się absolutnie Trypolitanii, jako istotnej części państwa. Dlatego o rokowaniach pokojowych może być dopiero wtedy mowa, gdy Włosi wyniosą się z Trypolitanii.

### Co robi flota włoska?

**Saloniki.** (TBK.) Siedm okrętów wojennych włoskich krąży prawie bez przerwy między Emos a wyspami Imbros, Tenedos i Lemnos. Koło Chios krąży również siedm okrętów wojennych włoskich. Eskadra włoska, złożona z 9 okrętów krąży koło Mudros na Lemnos, gdzie przybyły dwa okręty przewozowe z węglem i innymi zapasami. Z fortów przylądka Karaburos donoszą, że obserwowano w oddaleniu 4 włoskie okręty wojenne, które jednak wkrótce zniknęły.

## „Podstawa operacyjna“.

**Rzym.** (TBK.) Do Agencji Stefaniego donoszą: Dywizya okrętów, będąca pod dowództwem admirała Presbitero, zajęła wyspę Astropalię (turecka wyspa na moru Egejskim) i utworzyła tam podstawę operacyjną dla okrętów. Obsadzenie tej wyspy, która posiada bardzo dogodne miejsca do lądowania, zarówno na północy jak południu, dozwoli rozwinąć skuteczną akcję celem zwalczania kontrabandy tureckiej.

**Paryż.** (TBK.) Dzienniki donoszą z Aten, że Włosi obsadzili zatokę Mudros na południu wyspy Lemnos.

### 217 strzałów do słuca.

**Konstantynopol.** (TBK.) Minister spraw wewnętrznych ogłasza komunikat o bombardowaniu Maczaty dnia 20 b. m. O godzinie 10-tej rano zjawił się torpedowiec włoski w porcie Germijani-Aliti koło stacyi radiotelegraficznej celem dokonania rekonosansu. Następnie pojawił się krążownik włoski i rozpoczął w południe bombardowanie. Oddał 91 strzałów armatnich, z których tylko jeden trafił w wieżę stacyi radiotelegraficznej. Po upływie 10 minut krążownik rozpoczął ponownie bombardowanie i oddał ogółem 217 strzałów, które uszkodziły budynek stacyi radiotelegraficznej. Poza tem strzały te ani w mieście, ani w okolicy nie wyrządziły żadnej szkody.

### Może być gorąco!

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ donosi, że na morzu Egejskim krążą liczne angielskie wojenne okręty.

### Odważny okręt.

**Londyn.** (TBK.) Według nadeszłej tu depeszy z Konstantynopola władze tureckie wciąż ostrzegają okręty przed przejazdem przez Dardanele, grożąc ostrzeliwaniem. Mimo to okręt angielski „Puddington“ wczoraj przejechał przez cieśninę.

### Klęska Turków.

**Buchemes.** (Ag. Stef.) Wczoraj rano silny oddział nieprzyjacielski wraz z artylerją zaatakował nasze pozycje. Wywiązała się walka, która trwała do godziny 2 popołudniu i skończyła się z zupełną klęską Turków. Nieprzyjaciel poniosł znaczne straty. Po naszej stronie jest 7 zabitych i 70 ranionych.

### Śmierć Enver-Beja.

**Rzym.** (Ag. Stef.) Z Kairu donoszą pod datą 22 b. m.: Enver bey, który od kilku dni bawił w Mariut, gdzie przerwał podróż wskutek trudności, jakie mu czyniono, zmarł o 4. rano wskutek rany otrzymanej w ostatniej walce. Włosi przypuszczają, że władze tureckie wiadomość o jego śmierci zechcą zataić aż do ukończenia wojny. Starszy komisarz turecki zarządził wydrukowanie 1000 egzemplarzy okólnika, donoszącego, że sułtan nadał Enverowi tytuł baszy i odwołał go z obozu tureckiego w Cyrenajce — ze względu na stan jego zdrowia.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Jeden z osobistych przyjaciół Enver-beja stwierdza, że doniesienie Stefaniego o śmierci bohatera tureckiego jest nieprawdziwe. Zachodzi tu widocznie albo zła wola albo pomyłka, bo w Trypolitanii walczy dwu Enver-bejów.

### Bo jeśli można Stefaniemu wierzyć...

**Massaua.** (Ag. Stef.) Wojska Szeik-Idrisa, które pobily Turków i zajęły twierdzę Muchail, stoją pod wodzą emira Mustafy. Straty Turków są znaczne.

### Koncentracja wojsk włoskich.

**Rzym.** (TBK.) Agencja Stefaniego donosi z Aleksandryi, że wielkie wzburzenie wywołała wiadomość nadesłana z Trypolisu, iż w Tobruku odbywa się koncentracja wojsk włoskich, które według jednej wersji obsadzić mają Bombę, według drugiej zaś zbiorą się na granicy wschodniej.

## Zmartwienia młodej Konstytucyi.

**Konstantynopol.** (TBK.) Między ministrem skarbu a najwyższą Izbą obrachunkową wyłoniła się poważna różnica zdań w sprawie budżetowej. Ponieważ prowizoryum budżetowe ważne jest tylko do otwarcia parlamentu, Izba obrachunkowa od 18 bm. nie chce dawać swego wi-za. Senat odbył wczoraj posiedzenie w tej sprawie. Chociaż rząd sądzi, że senat w czasie odroczenia parlamentu nie może obradować, senat postanowił na wniosek Hilmi baszy prowadzić dyskusję w czasie odroczenia Izby.

### Za przykładem Krety.

**Ateny.** (Tel. wł.) Z Cypru donoszą, że od niejakiego czasu powtarzają się na całej wyspie demonstracje antyangielskie. Ludność życzy sobie bowiem połączenia z Grecyą, a deputowani do Sejmu, chcąc zadekumentować swą zgodność z życzeniami narodu, wystosowali do namiestnika angielskiego pismo, w którym donoszą, że składają swe mandaty.

W Atenach wywołały te wiadomości wrażenie niemiłe, obawiają się bowiem nowych zawi-kań z tego powodu.

### Niebo zgody anglo-niemieckiej znów się chmurzy.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Daily News“ donosi, że rząd niemiecki zawiadomił rząd angielski o szczegółach nowego przedłożenia wojskowego. Z opublikowaniem tych szczegółów rząd niemiecki naumyślnie zwlekał, obecnie zaś oświadcza pod pewnymi warunkami gotowość odstąpienia od zamiaru powiększenia floty.

Rząd angielski na postawione propozycje się jednak nie zgodził.

Podobno angielski minister spraw zagranicznych mniej więcej przed 3 tygodniami oświadczył w Berlinie, że misya Haldane'a i zapoczątkowane przez niego rokowania nie miały właściwego charakteru oficjalnego. Oznacza to, że sprawa rokowań pokojowych z Anglią znów wzięła obrót niepomysłny.

### Pokłosie buntu.

**Paryż.** (TBK.) „Figaro“ donosi, że liczba zabitych w Fezie oficerów, żołnierzy i poddanych francuskich wynosi 118, rannych 104.

**Paryż.** (TBK.) Z Tangeru donoszą, że oficerowie francuscy, dowodzący oddziałami szeryfa, prosili już kilkakrotnie o wysłanie strzelców algierskich celem zapobieżenia jakimkolwiek rozruchom rewolucyjnym.

Kilkanaście dzienników stanowczo domaga się, aby do Marokka wysłano dalsze wojska, ponieważ obecne siły, które tam są — nie wystarczają.

### Strajk kolejowy.

**Nowy Jork.** (TBK.) Prezes Związku maszynistów, otrzymawszy odpowiedź dyrekcji kolei na żądania robotników, ogłosił, że w poniedziałek rano na wszystkich kolejach na Zachód od Chicago i na północ od rzeki Potomac rozpocznie się strajk maszynistów. Dotyczy to 34.000 robotników, w tem 32.200 zorganizowanych. Odrośne koleje załatwiają 53 proc. całego ruchu kolejowego w państwie.

## Po katastrofie „Titanica“.

### Kto chce niech wierzy.

**Waszyngton.** (TBK.) Wiceprezydent „White Star Line“, Franklin, zeznał przed komisją śledczą senatu, że szybkość „Titanica“ w chwili katastrofy była o 4 mile mniejsza od szybkości rekordu innych okrętów. Zapewnia, że kapitan Smith nie otrzymał polecenia uzyskania rekordu szybkości.

### Wyławianie zwłok.

**Halifax.** (TBK.) Okręt kablowy „Minia“ odplynał wczoraj w południe celem złuzowania okrętu „Mc kay Bernet“. Zabrał ze sobą 150 trumien i 80 ton lodu. Zwłoki, których nie będzie można rozpoznać, pochowane będą w mo-

rsu. „Mc Kay Bernet“ na rozkaz powrotu do Halifax z 50-ma wydobytymi trupami w celu stwierdzenia ich tożsamości.

### Lepiej przeczekać..

Kijów. (Aj. Pet.) Zapowiedziany na wtorek proces w sprawie Juszczyńskiego odroczono do jesieni.

## Depesze „Ekonomisty“.

### Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zamknięcie Dardaneli i mowa kanclerza niemieckiego wpłynęła na wczorajszą giełdę niekorzystnie. Mimo to zrazu kursy zdołały utrzymać się na pierwotnej wysokości, w dalszym jednak ciągu zapanowało silne zniechęcenie, co odbiło się na kursach papierów spekulacyjnych. Tylko Skoda utrzymała się w zwyczaj, nadto spirytus młodobołesławski, fabryka broni i browary w Pilźnie cieszyły się popytem.

Pod koniec zapanowało ogólne zniechęcenie pod wpływem wiadomości o niższych notowaniach w Berlinie.

### Kartel naftowy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu narady nad stworzeniem kartelu rafinerów. Sprawa idzie ciężko, gdyż poszczególne rafinerie występują z coraz to nowymi propozycjami, których większość nie może przyjąć.

## Z ostatniej poczty.

— Na marginesie sprawy chełmskiej. „Nowoje Wremia“ zamieszcza wywiad z przywódcą październikowców Guczkowem, który oświadczył, że odłączenie Chełmszczyzny od Królestwa powinno jak najszybciej nastąpić, gdyż przedtem nie może być mowy o wprowadzeniu samorządu ziemskiego w Królestwie. Wynik głosowania nad art. X. przedłożenia o odłączeniu Chełmszczyzny, nazywa Guczkow przypadkowym. Da się to napewno naprawić (!) podczas ostatniego czytania. Wyraził dalej opinię, że porozumienie obu narodów będzie oparte na trwałej podstawie wtedy, gdy jedna strona nie będzie groziła drugiej zaborem terytorium.

— Krasieński i pruski policjant. Na niedzielę ostatnią zgłosił był zarząd okręgowy gnieźnieński „Wyzwolenia“ wiec, na który policjanci zezwolili. Zebrało się na wiecu 150 osób. Zaledwie pierwszy referent zacytował wstęp „Psalmu nadziei“ Krasieńskiego, dozorujący wiec miejscowy policjant odebrał mowcy głos i w imieniu prawa wiec rozwiązał, wzywając do opuszczenia sali.

— Z lotnictwa polskiego. Wczoraj odbył się na torze wyścigowym w Rudzie Pablańskiej pod Łodzią wzlot przy udziale znanego lotnika hr. Scipio del Campo. Przyglądał się wzlotowi tłum 50-tysięczny.

## KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

### Kalendarzyk:

Dziś w środę rzym.-kat. Jerzego — Gr.-kat. Antypy.

Wschód słońca o godzinie 4:16 rano, zachód o godzinie 6:27 popołudniu.

### Prognoza:

Galicja wschodnia: Przeważnie pogodnie, niepewnie, nieco chłodniej, północno-wschodni mierny wiatr.

Galicja zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie. łagodnie, północno-zachodni mierny wiatr.

### Repertuar Teatru miejskiego:

W środę 24 kwietnia XII przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych, poraz 1-szy (wznowienie) „Piękna“, dramat w 4 aktach Aleksandra Świętochowskiego z Konstancją Bednarzewską w roli tytułowej. Abonament nr. 31.

W czwartek 25 kwietnia poraz 4-ty: „Cnotliwa Barbara“ operetka w 3 aktach Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w roli tytułowej.

Mianowania. Prez. galic. kraj. dyrekcji skarbu zamianowało oficjalami podatk. w X. kl. rangi asyst. podatkowych: Sew. Nunberga, J. Majkowskiego, J. Kuźniara, Eug. Kozankiewicza, St. Stokłose, Miecz. Piękosza, Ign. Kamińskiego, Izr. Lothringera, Miecz. Bochniewicza, Z. Gaudnika, K. Chwaliboga, K. Paykarta, J. Puchalskiego, Jul. Nostadta, Wojc. Stankiewicza, Leop. Kobosowicza, Edmunda Chrząszczkiewicza, Fr. Hadrawę, J. Wallasa, Aleks. Grossego, Alf. Bockenheima, Józ. Poborskiego, M. Silbera, Al. Kruczkiewicza, Herin. Merkla, Wit. Kwiecińskiego, Henr. Pichurskiego, Iz. Szuffla, J. Sozańskiego, Kaz. Gajewskiego, Al. Abła, T. Seitmana, Jul. Senkowskiego, K. Adamkę, M. Höniga, Al. Nowobilskiego i A. Okienkę; tudzież asyst. podatkowymi w XI. kl. rangi prow. asyst. podatk.: A. Praweckiego, Z. Kolinę, Ad. Szewczyka i St. Ufryjewicza, oraz prakt. podatk.: J. Krochmalnickiego, R. Kondrowskiego, Z. Jaworskiego, B. Ornatowskiego, J. Moszore, M. Jakubowskiego, Z. Patraszewskiego, St. Trojanowskiego, M. Bileckiego, B. Kudasa, Grz. Agopsowicza, R. Lipę, A. Mosałskiego, A. Ogorzalego, Konst. Dziedzica, L. Szubę, St. Nowotarskiego, Wal. Legutkę, Bol. Rutkowskiego i Franc. Batkę.

Prezydent galic. dyr. poczt i telegrafów zamianował adjunkta, J. Folwarkowa, pocztmistrzem w Kamieniu, oraz przenosił pocztmistrza Kar. Trojanowskiego z Kamienia do Tymowej.

Minister skarbu Zaleski wróci z Abbacyi do Wiednia prawdopodobnie około 1. maja.

Ludność Lwowa wedle obliczeń z lutego wynosiła 211.245 osób.

Związek samostajnych rękodzielników i przemysłowców odbył wczorajsze doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem p. Juliana Zgórskiego. Sprawozdanie za rok ubiegły wykazuje wzrost majątku do kwoty 15.566 koron. Stworzona przez Związek „Samopomoc“ udziela członkom pożyczek na dogodnie spłaty. Dotąd udzielono pożyczek na 70.590 kor. Członków liczy Związek 338. Po referacie p. Ohly'ego uchwalono urządzić co poniedziałku zgromadzenia dzielnicowe.

Przed procesem szpiegowskim. Śledztwo w sprawie osławionej Kucharzewskiej, która wraz ze swoimi 11 towarzyszami, odpowiada za szpiegostwo na rzecz Rosyi, zostało ukończone, a akta odesłano do Wiednia. Rozprawy spodziewać się należy dopiero za 2—3 miesiące.

Defraudacya. Przed kilkoma dniami zbiegł ze Lwowa agent handlowy Daniel Fedorowicz, naciągający kupców lwowskich, fabrykantów zamiejscowych na kilkadziesiąt tysięcy koron. Fedorowicz utrzymywał stosunek miłosny z kasyerką kawiarnianą Felicyą Krzemieńcówną, z którą — po dokonaniu czynu karygodnego — zbiegł ze Lwowa. Najbardziej poszkodowana jest firma Kumper w Pradze, której wierzytelności dochodzą do 50.000 koron. Pozatem sprzedał pobrane od różnych firm zapasy towarów na kwotę 32.000 koron i naciągnął kupców na weksle, które obejmują kwotę 16.000 kor. Za oszustem rozesłano listy gończe.

Zaginione skrzynie. Jeden z handlów towarów bławatnych oskarżył w policji drażkarza M. Wagena, iż powierzone mu celem przewiezienia na dworzec i nadania ich trzy skrzynie z towarami i jeden pakiet wartości około 1000 kor. gdzieś zaprzepaścił i nie chce ani tych przedmiotów zwrócić, ani wyjaśnić, co z nimi zrobił.

Krwawa bójka powstała wczoraj popołudniu w ul. Słonecznej między właścicielem realności H. Münzerem i doróżkarzem Joslem Hornigerem z jednej, a dozorcą realności Münzera Józefem Jägerem i jego dwoma braćmi, Kasprem i Mikołajem, z drugiej strony. W trakcie sprzeczki rzucił się J. Jäger na Hornigera i skaleczył go nożem w twarz, a gdy Münzer, chcąc Hornigera obronić, usiłował brutalnemu stróżowi odebrać nóż, otrzymał sam ranę w palce prawej ręki.

## PROCES BANKU

### PARCELACYJNEGO.

(Jedynasty dzień rozprawy).

Publiczność na sali stale wzrasta — są już nawet żelazni słuchacze, którzy żadnego dnia nie opuszczają, zwłaszcza panie. Wczoraj liczbę ich powiększyła p. Zapolska (zapewne dla studyów literackich) — której zjawienie się stanowiło jedyną sensację wśród nieurozmaiconego zresztą, zwykłego dnia sądowego.

Zeznaje w dalszym ciągu p. Ulmer i na pytanie przewodniczącego, czy wie co o niewypłacalności Banku parcel. — odpowiada:

— W r. 1908 bezwarunkowo był wypłacal-

ny, a w r. 1909 zaskoczyła mnie wiadomość o stratach na dwu majątkach. Niewypłacalny wtedy był, bo nie miał pieniędzy, ale passywny nie był.

— Czy nie zauważył pan w administracji jakich nieprawidłowości?

— Dochodziły mnie pogłoski o delegacie Pachocie, że miał robić świetne interesy — ale nie stwierdziłem tego sam. Było to właśnie wśród owej atmosfery pogłosek.

— Jaki był stosunek między Radą nadzorczą a Dyrekcyją? Czy prawdą jest, że dyrekcyja opanowała Radę?

— Członków dyrekcyi uważałem za ludzi uczciwych. Do dyrekcyi miałem najpełniejsze zaufanie. Mimo to jednak — leży to w mojej naturze — we wszystkim zawsze coś znajduję. Nie było lustracji ani posiedzenia, żebym czegoś nie wytknął, ale zawsze daleki byłem od jakichkolwiek podejrzeń. Nawet p. Stapiński, o którym się mówiło, że jest osobistym przyjacielem pana Deskura, zawsze stawał po mojej stronie, gdy coś podnosiłem przeciw dyrekcyi.

— Czy zauważył pan jakie nieporządki w buchalteryi?

— Za p. Wyżykowskiego były zaległości, ale po jego wydaleniu wszystko z czasem wróciło do porządku dzięki jego następcy.

Prokurator zapytuje, co to był za ferment, który — wedle słów świadka — miał na celu położyć Bank parcel.

— Zaczęto mówić w mieście, że coś tam źle się dzieje w Banku. Naturalnie, to nie pomaga. Jest to tak, jak z panną, o której cnotcie zaczynają źle mówić. Twierdzą, że działano rozmyślnie, aby Bank położyć. Antagonizm między ludowcami a narodowymi demokratami doprowadził do tego, że chcąc utraścić Stapińskiego, walono w Bank parcel.

— Więc to jest takie przypuszczenie?

— Więcej, niż przypuszczenie. Jest to moje osobiste przekonanie.

Ponieważ padające w tej chwili pytanie dr. Pierackiego o Bank łańcucki polega na nieporozumieniu — dr. Deskur na życzenie dra Greka wyjaśnia, że nigdy nie twierdził, jakoby Bank łańcucki był niewypłacalnym, a mówił tylko, że w r. 1909 ten Bank pracujący w parcelach, potrzebował dużej pomocy finansowej. Dr. Deskur prosi więc, by mu prokurator nie imputował twierdzeń, których nie powiedział.

Dr. Grek (do p. Ulmera): Czy członkowie Rady nadzorczej chłopci, to były takie naiwne figury?

— Ani Bojko, ani Średniawski, a już najmniej Olszewski. Stwierdzam, że mieli oni nadzwyczaj rozwinięty umysł krytyczny.

Dr. Horowitz: Czy artykuły dziennikarskie nie są tym faktem, który wzmacnia pana w przekonaniu, że tworzyło się ferment, mający na celu obalenie Banku? (Świadek potwierdza). — Czy to były organy ludowców? (Nie!) Czy wie pan co o owym masowym wpisywaniu członków w r. 1905 i czy wie pan, że zainicjowali to nie ludowcy, ale narodowi demokraci z pewnym konkretnym planem, który, gdy się nie udał, to potem znowu zaczęto wycofywać się.

— Wiem. Sama rodzina Rozwadowskich miała znaczne udziały, które wycofała.

— Czy poza pańską osobą inni członkowie Rady nadzorczej pozwalali dyrekcyi za dużo — czy też była to taka Rada jak należało, mimo, że było w niej więcej ludowców, niż by to się komu podobało — mówi dr. Horowitz, zwracając się przy ostatnich słowach znacząco do siedzącego obok dr. Pierackiego. (Na sali wesołość).

— Dyrekcyja powoływała się ciągle na tradycję z przed r. 1905. Ja nie rozumiem tej granicy zrobionej przez oskarżenie na okres jeden i drugi, tembardziej, że owo robienie przez dyr. Deskura interesów na własną rękę było przed tym rokiem, także interes Banku z pp. Gońką i Frenklem, który uważam za korzystny, również wtedy był przed r. 1905.

Dr. Pieracki: Artykuły dziennikarskie pojawiły się w „Dzienniku Polskim“, który nie był organem narodowej demokracji. (Dr. Grek wtrąca uwagę, że wtedy „Dz. P.“ sympatyzował z tą partją). W „Słowie Polskim“ poza rokiem 1905 była cisza.

— W „Słowie Polskim“ nie było nigdy trwałej ciszy, zawsze coś się pojawiało od czasu do czasu przeciw Bankowi.

— Ja się skończyła sprawa z p. Wyżykowskim? Miano mu wytoczyć proces?

— I dobrze się stało, że nie wytoczono, bo byłaby to niewielka satysfakcja, a Bankowi zaszkodziłby choćby tylko dlatego, że nastąpiła stagnacja.

Na zakończenie wczorajszej rozprawy przesłuchano jako świadka majora ułanów p. Aleksandra Wilczka z Rzeszowa, który swego czasu dał Bankowi w komis dobra Wróblowice i odpowiadał na pytania przewodniczącego w tym kierunku.

Dziś ma być przesłuchany drugi koronny świadek przeciwników Banku p. Wyżykowski, wydalony buchalter Banku parcel.

## Sprawozdania giełdowe i towarowe

### Spirytus.

Wiedeń 23. kwietnia 1912 (telefon własny). Za towar kontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67— do 68—.

Tendencja: bez zmiany.

### Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 23 kwietnia 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego sędziego Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana I. 1, tel. Nr. 1059. Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysternastacja Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

#### A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po ——.  
Ostatnia transakcja Związku ——.

#### B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
30 kwiecień	436—437
31 maja	438—439
maj-czerw.-lipiec	442—443
czerw.-lipiec-sierpień	444—446
lipiec 1912—czerwiec 1913	450—460

Tendencja: Znaczną ilość transakcji zawarto na najbliższe terminy. Usposobienie targu silne. Popyt za towarem.

### Zboże.

Budapeszt dnia 23. kwietnia 1912. Pszenica na kwiecień 11'97—11'97. Pszenica na maj 11'87—11'88. Pszenica na październik 11'26—11'27. Żyto na kwiecień 10'75—10'76, na maj ——. na październik 9'23 do 9'24. Owies na kwiecień 10'00—10'01, na październik 8'87 do 8'88. Kukurudza na maj 9'37—9'38, na lipiec

od 9'27—9'28, na sierpień ——. Rzepak na sierpień 16'75—16'85.

Oferty na pszenicę: mierna.

Chęć kupna: mierna.

Usposobienie: spokojne.

Pogoda: pogodnie, wiatr.

### Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 23. kwietnia 1912.

Dziś o godz. 2'30 popołudniu notowano.

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 636'25. Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 834—, Akcyje Anglobanku 527'40 Akcyje Unionbanku 609'50, Akcyje Länderbanku 531'50 Akcyje Bankvereinu 530'75, Akcyje Bodenkredit 1247— Akcyje galic. Banku hip. 702—, Akcyje Praskiego Banku kredytowego —, Akcyje kolei państwowych 727'25 Akcyje kolei południowej 104'75, Akcyje kolei północnej 5050—, Akcyje kol. czern. 547, Akcyje Alpiny 956'50, Akcyje Rima Muranyi 726'50, Akcyje Prag. Towarzystwa żel. 2840'50 — Akc. Fabryki broni 910—, Akcyje tureckie tytoniowe 329—, Akcyje gal. Karpackiego Tow. nafrow. 729'50 Oblig. węg. indemniz. — Renta majowa 89'05, Renta kor. austr. 89'05, Renta kor. węg. 88'95, 55 l. list. Tow. kred. ziemsk. 90'90, 4-proc. listy Banku hipot. 91'50, 4 pół proc. l. Banku hip. 98'20, 5-proc. list. Banku hipot. 110—, 4 proc. listy Banku kraj 92'30, 4 i pół proc. B. kr. 98'50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97'60, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1895 91'30, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92—, 4-proc. pożycz. m. Krakowa 88'80, Losy tur. 243— Marki 117'90, Ruble 254'25, 5-proc. renta rosyjska 1906 r. 106'80, Akcyje Skoda 730— Galic. Bank kredyt. 98'50—99'50, Powsz. Bank depozytowy 553'50, Nowa renta koron. austr.

Usposobienie ożywione. W końcu z powodu braku zewnętrznej podniety rezerwowane.

### Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 23. kwietnia 1912. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 198'87, Staatsbahny —, Disconto Comandit 183'50, Berlin Tow. handl. 166'87, Laura 178'62, Bohumery 228'62, Kolej połudn. wschodniopruska —, Ruble za got. 216— Kolej morza śródziemnego —, Kolej Merydionalna 115—, Losy tureckie 170—, Renta włoska —, „Harpener” kop. węgla 196'75 Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombardy 17—, Kolej Henry 161'62, Niemiecki Bank narodowy 122'50, Kanada Proferred 250'62, Akcyje żegl. hamburskiej 140'37, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 320—, 3 i pół proc. renta rosyjska z roku 1894 83'60, 3'8 proc. renta rosyjska 87'90, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 90'10, 4 i pół proc. renta rosyjska z roku 1905 100'50, Rheinische Stahlwerke 171'50, Gelsenkirchen 106'87.

## NADESLANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji.

## Juliusz Rauch

spensjonowany geometra rządowy, otworzył biuro autoryzowanego geometry przy ul. Kofłataja I. 2. 2751

Założona w r. 1890 **FABRYKA JÓZEFA GORECKIEGO** przeniesiona z Krakowa do **PODGÓRZA NA ZABŁOCIE** do nowo specjalnie urządzonych zabudowań fabrycznych prowadzi w 4 oddziałach:

I. Wyrób siatek żelaznych ślimakowych, tkanych i falistych dla ogrodzeń itp. wraz z wytwórniami drutu gładkiego i kołczastego, oraz cynkownią drutu.

II. Wyrób mebli żelaznych i mosiężnych dla prywatnego użytku, oraz do szpitali, klinik i t. p. urzędzeń.



ODZNACZENIA  
KRAKÓW - LWÓW - FARYŻ - WIEDEŃ

III. Wyroby kute dla robót budowlanych i architektonicznych w zakresie artystycznego ślusarstwa wchodzące i połączone z tem urządzenie do samorodnego spajania metali.

IV. Konstrukcje żelazne z architektura w związku stojące, jak schody różnego systemu, werandy, pawilony, dachy, markizy, mostki dla pieszych i mniejsze przejazdy, okna i drzwi o żelaznych patentowanych odzwrotniach (futrynach) itp.

BIURO INFORMACYJNE z Magazynem gotowych mebli i urządzeń szpitalnych niwarte w stacji fabryce na ul. św. WAWRZYŃSKA 26 w KRAKOWIE. — TELEFON dla fabryki Nr. 277, dla MAGAZYNu Nr. 2048. — Adres listów i telegramów: JÓZEF GORECKI PODGÓRZE-KRAKÓW. 2135

DANIEL LESSUER.

44

## Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

Nagle zdecydował się. — Zawołał Faviéra i kazał mu przynieść rydel.

— Moja żona zakopała w tej grządce szkatułkę z listami... — objaśnił krótko. — Wyznała mi to przed śmiercią i prosiła, bym ją stąd zabrał... Muszę spełnić ostatnią jej wolę.

Milcząc z całą ostrożnością byli drożnik kolejowy zabrał się do kopania ziemi. Delchaume wsparty na lasce bacznie obserwował, czy z posród brył czarnej ziemi nie wyłoni się to, co miało zadecydować o jego spokoju. Ale niestety, mimo najusilniejsze poszukiwania, nie odnaleźiono śladu szkatułki.

Nieszczęśliwy człowiek trawiony niepokojem, nie wiedząc, czem wytłómaczyć sobie brak poszukiwanego przedmiotu, zapytał:

— Mój przyjacielu nie pamiętasz, czy tylko w tem miejscu były astry?

— Tak, proszę pana. Od kilku lat sam własnoręcznie zajmuję się ogrodem.

Wyczerpany fizycznie i moralnie młody wdowiec padł na najbliższą ławkę. Faviére pełen współczucia dla nieszczęśliwego oddalił się dyskretnie.

W tej chwili powróciły ze spaceru panie. Na twarzach młodych kobiet nie malowała się już ta radość, z jaką wyruszyły do lasu. Milcząc, zbliżyły się do ławki Delchauma. Matka Faviére wiośła Maniusia na rękach.

— Od jak dawną ten duży człowiek nie chodzi sam? — zapytał Delchaume, powstając z ławki.

— Przestraszył się — zawołała żywo Berta.

— Przestraszył się... Kogo? Czego?

— Człowieka... brzydkiego człowieka... — wykrzyknął młodec.

— Człowieka? Cóż on ci zrobił?

Floriana opowiedziała przygodę.

— W lesie siedziały na polance, a mały Manius bawił się między krzakami, zbierając szyszki i kwiatki. Oczywiście nie pozwoliły mu oddalać się zbyt daleko z obawy, by nie zabłądził. Nagle do uszu ich doleciał straszny krzyk dziecka. Wszystkie trzy rzuciły się w krzaki. O kilka kroków od polanki na zakręcie ścieżki, młodec wyl z trwogi, podczas, gdy jakiś człowiek z długą, czarną brodą przemykał się między krzakami.

— „Chciał mnie zabrać” — zakała Manius.

— To był człowiek z pociągu — zapewniła Berta.

— Co za człowiek z pociągu?

— Indywiduum z naszego przedziału. To indywiduum, które nas tak obserwowało. Wie pan?

— Poznała go pani? — zapytał Alfred, zwracając się do Floriany.

— W pierwszej chwili nie, dopiero później, gdy Berta zwróciła moją uwagę.

— Jestem tego pewna... jak najpewniejsza — powtórzyła baletniczka.

— Czyż nie można przypuścić — wtrąciła matka Faviére — że był to sobie zwykły spacerowicz, który tak jak państwo przybył z Paryża i zapragnął przejść się po lesie?

— Ten pan nie wysiadł w Saint-Claire, lecz w Isle-Adam — zauważył Delchaume silnie zaniepokojony.

Kto wie — myślał, czy tego już jego syna legalnego, do którego z każdym dniem przywiązywał się silniej, nie postanowiono mu odebrać? Co za zamiary, co za uczucia krążyły dokola tego dziecka. Bez wątpienia Marya przewidywała niebezpieczeństwa grożące jej dziecku, inaczej przed śmiercią nie byłaby odwołała się do jego wspaniałomyślności. Ale co to były za niebezpieczeństwa? Nie wiedział. Oczywiście testament zmarłej, ten tajemniczy dokument ukryty jakoby pod astringami, byłby mu wszystko wyjaśnił. Ale cóż! dokumentu nie znalazł...

Opanowany zniechęceniem, z oczyma utkwionymi w ziemię, wśród cichych szeptów młodych kobiet Delchaume dumiał. Nagle małe, delikatne ciało w białej, płóciennej sukience przytuliło się do jego kolan.

— Tatusiu!... Tatusiu!... — dał się słyszeć piśszczotliwy głosik.

Alfred chwycił dziecko w ramiona i przycisnął je do piersi.

— Mój syn ukochany! — szepnął głosem zdławionym.

W tej chwili odczuł czyjś wzrok na sobie. Odwrócił głowę.

O parę kroków przed nim stała Floriana i oczyma, w których przebijało się całe morze współczucia, patrzyła na niego.

(C. d. n.)